

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Królestwo Polskie. — Turcyja. — Rzecz domowa. — Wiadomości handlowe.

### Monarchya Austryacka.

#### Sprawy krajowe.

**Lwów.** 7. czerwca. Jego Excellencya p. Namieśnik Hrabia Agenor Gołuchowski wyjechał wczoraj wieczór po 11. godzinie do Wiednia.

Sród politycznej ciszy w Europie i podczas gdy się świat zdziwiony z rozkoszą zatapia w cuda przemysłu londyńskiego pałacu kryształowego, zwracają na siebie w obecnej chwili trzy tylko punkta uwagę polityków. Pierwszym jest *zjazd w Olomuńcu*, który zresztą tylko był aktem przyjacielskiego widzenia się dwóch potężnych i zaprzyjaźnionych monarchów, a uroczysta strona tego zjazdu miała przeważająco wojskowy charakter. Pożądaną było rzeczą dla Najjaśniejszego Cesarza Rosyi widzieć zebrany około siebie kwiat jenerality austryackiej.

Drugim przedmiotem wielkiej wagi jest *kwestya rewizyi konstytucyi* we Francyi. Odnosne wnioski panów *Morin i Moulin* przyszły już do dyskusyi. Jestto niejako początek tej ważnej ze wszech miar sprawy.

Każdy znawca pojmuje łatwo, że ta najnaglejsza ze wszystkich kwestya, chociażby tylko w krótkim przeciągu czasu, przejdzie przez szereg zmian, które z kierują losy Francyi na stałą drogę i jak się tego spodziewać można, uchylą trwale chwiejność tamtejszych stosunków. Wzajemne stanowiska stronnictw ściślej są odgraniczone, a hasła ich stanowczo wyrażone. Jakkolwiek tam sytuacya istotnie krytyczną przybrała postać, nieobawiamy się wszelako bynajmniej zakłócenia publicznego porządku z trwałemi i posady świata wstrząsającymi następnościami. Francya przeszła w najnowszych czasach przez szkołę najprzykrzejszych doświadczeń i nie zapomniła ich jeszcze.

W izbie niższej w Londynie zaczęła się stanowcza *dyskusya nad bilem religijnym*. Burza, której się przy tej sposobności obawiano, niewybuchła jeszcze. Pierwszy ustęp bilu przyjęto, jak się dowiadujemy, znaczną większością głosów. Mimo to nie na próżno zapewne zbroili się stronnictwa przeciwnie ministerstwu i aż do końca dyskusyi spodziewać się należy na każdy sposób niejednej zajmującej debaty. Jeżeli ministerium Russell-Palmerston przetrwa czekając go teraz ciężką próbę, zabezpieczy na dłuższy czas swoją egzystencyę.

Jakkolwiek polityka konjekturalna w najnowszych czasach bujne niesie owoce i jakkolwiek wszystkie dzienniki zapewne w braku istotnego materiału i dotykanych zdarzeń napelnione są domniemywaniami i kombinacyami o tem co zająć może, sądzymy jednak, że się niemylimy nie oczekując, ani obawiając się w najbliższej przyszłości wielkiej katastrofy z którejkolwiek strony. *(Lit. kor. a.)*

(Powrót Jego ces. Mości z Pragi.)

**Wiedeń,** 3. czerwca. Jego ces. Mość przybył wczoraj d. 2. czerwca wieczór z Pragi, dokąd się był udał z Olomuńca.

(Dekoracya. — Mianowanie.)

**Wiedeń,** 3. czerwca. Jego c. k. Mość raczył najwyższą uchwałą z Olomuńca z d. 29. maja r. b. galicyjskiemu radcy apelacyjnemu Dr. Antoniemu *Gloissner* w uznaniu jego długoletniej wiernej i odznaczającej się służby nadać najłaskawiej krzyż kawalerski orderu Leopolda.

— Ministerium handlu, rękodziel i budowli publicznych w porozumieniu z c. k. ministerium spraw zewnętrznych mianowało dotychczasowego praktykanta conceptowego Namiestnictwa w Galicyi Władysława kawalera *Drohojowski*, prowizorycznym kanclerzem konsularnym przy c. k. konsulacie jeneralnym w Warszawie.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

**Wiedeń,** 2. czerwca. Temi dniami uda się pan Bruck w podróż na wystawę Londyńską.

— Nieraz się wydarzyło, że uczniowie, którzy przed ukończeniem naukowego kursu w Neusztadzkiej akademii inżynierów wystąpili z instytutu i zaraz się zacięgnęli do wojska, prędkiej byli posu-

nięci na oficerów, niżeli ich spółkoledzy, którzy w tej mierze na ukończenie kursu czekać musieli. Przeto rozkazał Jego ces. Mość, aby uczniów, którzy przed ukończeniem naukowego kursu opuszczają akademię, pod żadnym pozorem nieposuwano prędkiej na oficerów, az po skończonym ośmioletnim kursie. Każde posunięcie wbrew temu przepisowi, jest nieważne.

— Elewom budownictwa nadano ten przywilej, że w razie losowania do wojska tak długo mogą pozostać na urlopie, dopokąd nie uzyskają rzeczywistej służby publicznej, jednak muszą w tej mierze wywieść się świadectwem, że do użycia są ukwalifikowani.

— *L. Z. C.* pisze: Niedawno doniesiono, że dla ewentualnej pożyczki austryackiej nadeszły już oferty z zagranicy; teraz dowiedzieliśmy się, że holenderskie domy handlowe były pierwsze, które oświadczyły gotowość swą wejść w układy.

— C. k. Feldmarszałek hrabia Radetzky odjechał dziś rano do Pressburga dla odwiedzenia tam swojej córki.

— Król pruski minister hrabia Armin-Boitzenburg odjechał ztąd wczoraj do Werony.

— Ces. turecki poseł przy dworze angielskim Cabouli-Effendi przyjechał tu z Londynu. W towarzystwie jego znajdują się sekretarz i inni członkowie ambasady.

— *L. Z. C.* pisze: Od kilku dni trwają ciągłe konferencye między panem ministrem finansów i panem prezydentem rady państwa, baronem Kübeck. Finansowe projekta pana Krauss, oparte na systemie obszerniej oszczędności i połączone z mierną pożyczką dla umorzenia papierowych pieniędzy, miały już uzyskać przyzwolenie rady państwa.

— Dziś, wczoraj i przedwczoraj powróciły wszystkie znakomite osoby, które Cesarzowi Jego Mości towarzyszyły do Olomuńca, oprócz prezydenta ministrów księcia Schwarzenberg i jenerał-adju-tanta hrabi Grünne.

— Nowo zredagowany kodeks karny, przejrany już i oceniony przez pana ministra sprawiedliwości, ma być, jak donosi *V. D.*, przedłożony wkrótce radzie państwa, a potem do najwyższej sankcyi. Zatem w sierpniu można się już spodziewać publikacyi jego.

— Wszyscy biskupi księstwa serbskiego zebrali się na dniu 1. maja (podług starego kalendarza) na naradę w Belgradzie. — Z księstwa serbskiego donoszą do *Slov. Nov.*, że tam zaczynają tworzyć się partye na korzyść księcia Miłosza Obrenowicza, z których manifestacyi wnosić można o prawdopodobnej zmianie teraźniejszego systemu rządu i w ciągu roku bieżącego.

— Podług ogłoszenia c. k. ministerium handlu, rękodziel i robot publicznych przystąpi z dniem 1. czerwca, — skutkiem zawartej między król. pruską i król. hanowerską administracyą pocztową ugody na zasadzie niem. austryackiego przymierza pocztowego — królestwo hanowerskie do niem. austryackiego związku pocztowego.

— Słychać, że wykaz finansowy z pierwszego kwartału 1851 będzie wkrótce ogłoszony. W tym kwartale wynosiły dochody 52,951,402 złr. m. k. Z tej sumy przypada na podatki stałe 16,068,599 złr., na niestałe zaś 25,528,629 złr.

Od tego odciągnąć trzeba niedobór w dochodach pocztowych w kwocie 125,149 złr.

Wydatki wynosiły 77,563,451 złr. m. k.

Z tej sumy przypada:

Na ministerium spraw zewnętrznych:	444,167 złr.
„ wewnątrznych:	5,915,176 „
„ wojny:	36,901,050 „
„ finansów:	4,808,455 „
„ sprawiedliwości:	6,833,823 „

Cały niedobór wynosił w tym kwartale 24,612,049 złr. m. k. Przy tej sposobności jednak trzeba zważyć to należycie, że największa część przeszłorocznych przygotowań wojennych na miesiąc listopad przypadała, który podług rachuby wojskowej należy do 1go kwartału 1851.

— Dnia 1go czerwca o 4. godzinie popołudniu zawiął do zatoki Tryestyńskiej paropływ „Imperatore“ z 80 pasażerami, odbywszy podróż z Konstantynopola w 8 dniach. Na pokładzie jego znajdowała się pani Titoff, małżonka ces. ros. posła przy dworze tureckim, tudzież pruski poseł w Konstantynopolu p. Pourtales, który natychmiast udał się w dalszą podróż do Berlina.

(Kurs wiedeński z 4. czerwca 1851.)

Obligacye długi państwa 5% — 96<sup>1</sup>/<sub>16</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% — 84<sup>1</sup>/<sub>8</sub>; — 4% 76. 4% z r. 1850 89<sup>2</sup>/<sub>8</sub>; 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% —; wylosowane 4% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 —. Wiedeński bank. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% —. Akcye bankowe 1225. Akcye kolei północ. 1310. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie 122. Budwejskie Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd 622.

## Anglia.

(Depesza telegraficzna.)

**Londyn**, 31. maja, o godz. 5. min. 30. po południu. Pierwszy artykuł bilu o tytułach przyjęto znaczną większością.

(Parlament. — Wiadomości z Peru.)

**Londyn**, 30. maja. Na dzisiejszym posiedzeniu izby wyższej przedłożona została petycja hrabiów Bredford i Clancatry, dwóch gorliwych protestantów, którzy żądają modyfikacji rotły przysięgi, ponieważ papież nie powinien w Anglii wykonywać władzy duchownej, chociaż to rzeczywiście jest pozwolone, gdyż dygnitarze kościoła katolickiego nie tylko w Anglii ale i w koloniach są uznani. Podana przez hrabię Powis petycja, poparta przez hrabię Wicklow niewywołała dalszej debaty.

Izba niższa przyjęła artykuł I. bilu o tytułach większością 244 głosów przeciw 52 poczem się odroczone do poniedziałku.

Z Peru nadeszły wiadomości sięgające do 9. kwietnia. Kongres rozpoczął dnia 20 marca swoje nadzwyczajne posiedzenia i mianował generała Echenique swoim prezydentem, poczem także obydwie izby prezydentem go mianowały, którą-to funkcję miał objąć 20. kwietnia na miejsce generała Castilla. Spodziewają się po jego talentach i patryotyzmie wiele dobrego dla kraju. (B. Z.)

## Francya.

(Posiedzenie izby prawodawczej z d. 31. maja.)

**Paryż**, 31. maja. Po kilku mniej ważnych preliminariach wystąpił na dzisiejszym posiedzeniu p. J. Favre na mównicę broniąc swojej poprawki, która żąda, aby raz odrzucone wnioski do rewizji niemogły być powtórnie przedłożone; inny członek góry p. Sauteyra wnosi, aby nazajutrz po wniesieniu pierwszego projektu rewizji biura mianowały specjalną komisję; w końcu proponuje legitymista Vesin, aby o wszystkich wnioskach odnoszących się do rewizji złożono ogólnie sprawozdanie nim jeszcze przedłożone będzie specjalne sprawozdanie o tych wnioskach.

Wszystkie te wnioski odrzucono, poczem zgromadzenie głosując powstawaniem przyjęło uchwały komisji, jeden punkt tylko wyjąwszy. Komisja chciała początkowo, aby między podaniem pierwszego wniosku do rewizji a mianowaniem specjalnej komisji upłynęło 8 dni.

Tymczasem przyzwolił referent Moulin na cofnięcie tego wniosku, a zgromadzenie uchwaliło, iż oznaczy dzień do mianowania komisji.

Zgromadzenie użyje tego prawa w przyszły poniedziałek; albowiem przy końcu dzisiejszego posiedzenia przedłożono dwa wnioski do rewizji.

Jeden z tych wniosków pochodzi od niejakiego pana Payer, mniej znanego członka zgromadzenia narodowego, na pół republikańca a na pół bonapartysty.

Drugi jestto sławny wniosek stowarzyszenia „rue des Pyramides“ podpisany przez 231 członków, a podany przez pana Broglie. Ten wniosek ma przy terażniejszej polityce legitymistów wielkie szanse za sobą i otrzyma zapewne, jeżeli nie konstytucyjną większość dwóch trzecich części głosów, to przynajmniej bardzo znaczną większość. Treścią tego wniosku jest po prostu przydłużenie władzy prezydenta republiki. Jutro będzie miał mowę, która będzie rodzajem manifestu; mówią jednak dziś, że wcale niedotknie ustawy z dnia 31. maja.

Zapewniają, że z Rzymu nadeszły depesze od francuskiego ambasadora Rayneval, w których zdaje sprawę o konferencji mianej z Ojcem św. i z kardynałem Antonelli, którzy obadwaj wyrazili największą wdzięczność dla rządu francuskiego. (B. Z.)

(Projekt względem reformy kas oszczędności.)

**Paryż**, 28. maja. Zgromadzenie narodowe weźmie temi dniami pod obrady ważną reformę naszych kas oszczędności, gdyż jeżeli państwo nie ma ponieść największej szkody, należy usunąć dotychczasowe niedogodności. Kiedy w krajach europejskich publiczne kasy oszczędności po większej części zostają pod naczelnym dozorem rządu, jednakże administrowane są częścią przez władze komunalne, częścią przez towarzystwa filantropijne i przemysłowe, przyjęto we Francji system przesyłania wszelkich kasom oszczędności powierzonych sum do ministerium finansów, przezco więc kapitały kas oszczędności za potoczny dług państwa uważać należy. Ten stan rzeczy przeprowadził jednak rząd francuski o bardzo znaczne straty; bo gdy interesanci kas oszczędności upoważnieni są według upodobania wypowiadać swoje w tych instytucjach ulokowane kapitały, upoważnienie, z którego się jak największy robi użytek w chwilach krytycznych, w których kredyt państwa najbardziej jest narażony na niebezpieczeństwo, przeto łatwo może dla rządu nastąpić ten przypadek, że tylko z największymi ofiarami będzie mógł zbierać sumy, potrzebne dla zaspokojenia swoich wierzycieli kas oszczędności. Ten przypadek nastąpił zaraz po rewolucji lutowej. Podówczas winien był rząd kasom oszczędności przeszło 350 milionów, które zaraz po namienionej katastrofie zostały wypowiedziane. Ponieważ rząd był przeto bardzo zakłopotany i w żaden sposób nie mógł zebrać tak znacznej sumy, przeto tylko tym interesantom zapłacił gotówką, którzy mieli małe, niż 70 franków wynoszące kapitały, ci zaś, co ulokowali większe sumy, musieli przyjąć spłatę w rentach francuskich które im jednakże tylko po owoczesnym kursie, t. j. 71<sup>3</sup>/<sub>5</sub> pct. porachowano. Wszelako przez tę manipulację osłabił się znacznie nie-

tylko kredyt kas oszczędności we Francji w opinii publicznej, bo zwrot kapitału nie nastąpił w gotówce, lecz kasy rządowe poniosły nawet wielką stratę; gdyż wartość 5proc. rentów przed rewolucją lutową była 116 pct., a interesantom kas oszczędności policzono ją tylko po 71<sup>3</sup>/<sub>5</sub> pct. Według propozycji komisji powinna teraz na zgromadzeniu narodowym zapisać uchwała: 1) aby stopę procentową po której kasy oszczędności uprocentowują włożone kapitały, zredukowano z 5 na 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pct.; 2) aby w żadnym przypadku kasy oszczędności od jednego i tego samego lokatora nieprzyjmowały więcej jak 1000 franków, a gdy się przez postępowy wzrost procentów lub gotową dopłatę przewyższy to maximum, aby na rachunek właściwego interesanta po dziennym kursie skupowano na giełdzie renty francuskie. Jeszcze praktyczniej byłoby odebrać od rządu, który oprócz tego tak wiele ma do administrowania we Francji, całą administrację kas oszczędności i oddać ją komunom.

## Włochy.

(Stan rzeczy w Rzymie.)

**Rzym**, 21. maja. Francuski sąd wojenny skazał na karę śmierci dwóch rzymskich podoficerów, którzy jako dowódcy rzymskiej patroli dopuścili się przeciw francuskiej krwawych zdradzie. Kara ta zamieniona będzie zapewne na dożywotnią pracę przymusową i mówią, że nie będą jej odsiadywać tutaj lecz w jednym z francuskich domów karnych. W Rzymie panowało jeszcze temi dniami mocne wzruszenie, głównie z przyczyny przeciągających patroli francuskich, którym zwykle przywodzą zbiry rzymscy przebrani po cywilnemu. Przytrzymują oni każdego na kogo mają jakiegokolwiek tylko podejrzenie, i wydarzyło się nawet że aresztowano między innymi także i konzula szwajcarskiego. Nikt już więc nie czuje się bezpiecznym, a wszyscy prawie oburzają się podobną dowolnością i tem się szczególnie gorszą, że Francuzi dają się do takiej służby policyjnej używać. Jakoż sami nawet francuscy żołnierze poddają się tylko niechętnie tej służbie, zaczem i generał Gemeau zwolnił już nieco w swęj gorliwości. Wyglądają tu ciekawie końca tej sprawy, a mianowicie jak we Francji osądzą postępowanie pomienionego generała i spodziewają się, że odwołanie jego niezadługo już nastąpi. Rzeczą bowiem dowiedziona, że generał Gemeau nie zachowuje w postępowaniu swoim żadnej konsekwencji, raz nadto folgując, drugi raz poczynając sobie zbyt ostro, i że tym sposobem ubliża wielce powadze Francuzów w Rzymie.

(Poczta włoska.)

**Turyń**, 30. maja. Okólnik ministra oświecenia upomina biskupów, aby sposobniąc się teologom wykładano nauki w królewskim kolegium, a nie po seminariach. Sprawy szkół duchownych w ogólności poddane mają być powszechnej inspekcji szkół. Słychać że niektórzy biskupi oświadczyli się przeciw temu rozporządzeniu i formalnie zaprotestowali.

**Ancona**, 24. maja. I tutaj rozpoczęły się już agitacje przeciw paleniu tytoniu.

(Depesze telegraficzne.)

**Florenca**, 30. maja. Wczoraj było tu zaburzenie publiczne. Rząd zakazał obchodzić uroczystość rocznicy zwycięstwa pod Curtatone. Ale mimoto wyprawili demokraci uroczystość w przepelnionym kościele i rozdawali wieniec i dewizy z nazwiskami. Zandarmi strzelali w powietrze, lud rozprószył się spiesząc; dzisiaj spokój zupełny.

**Florenca**, 31. maja. Excesa po kościołach podano już do wiadomości sądów, a winni podpaść mają ścisłej indagacji. U niektórych przyaresztowanych znaleziono broń. Dzisiaj poświęca arcybiskup nanowo kościół św. Krzyża zprofanowany krwi rozlewem. — Przy uroczystości tej asystowało wojsko austriackie stojące tutaj na załodze. (L. k. a.)

## Królestwo Polskie.

**Warszawa**, 31. maja. Onegdaj o godz. 8 zrana Najjaśniejsza Pani znajdowała się na nabożeństwie w kościele Ś. Aleksandra Newskiego w Łazienkach. O godz. 10. rano Jej ces. król. Mość raczyła wyjechać z Warszawy do Nowej Aleksandryi. Z Najjaśniejszą Panią wyjechali: Hrabianka Tisenhausen panna honorowa, generał-adjutant hrabia Apraxin, W. Marszałek dworu hr. Szuwałow i Leib-Medyk Mandt. — Tamże wyjechała JO. księżna Warszawska.

— 1. czerwca. Po odjeździe Najjaśniejszego Pana wraz z Gościem Swoim N. Królem Pruskim we wtorek o godzinie 3:15 z południa ze Skierniewic, NN. Monarchowie raczyli przybyć do granicy tegoż dnia o godzinie 9<sup>1</sup>/<sub>4</sub> wieczorem. W chwili wysiadania Najjaśniejszych Osób na dworcem kolei żelaznej, muzyka wojskowa wykonała marsz pruski, a ustawiony oddział wojska cesarsko-rosyjskiego powitał głośnym okrzykiem Najjaśniejszego Cesarza i Gościa Jego N. Króla Pruskiego. Przed godziną 10tą wieczorem J. K. Mość N. Król Pruski wraz z całym swym orszakiem odjechał do Mysłowic, gdzie także nazajutrz rano udać się raczył Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć. Na stacyi kolei żelaznej w Szczakowie Jego c. k. Mość przyjmowany był przez JO. księcia Lichtenstein. Za przybyciem Najjaśniejszego Pana do Mysłowic, J. c. k. Mość przyjęty został przez N. Króla Pruskiego, i gdy stojące w szeregach wojsko pruskie wydawało głośne powitania okrzyki, jednocześnie muzyka wojskowa wykonała hymn Lwowa. Ztąd o godzinie 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Najjaśniejsze Osoby udały się w dalszą podróż, a Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć do Ołomuńca. Jego c. k. Mości towarzyszyli JJ. CC. WW. książęta Mikołaj

i Michał Mikołajewicz. Oprócz JO. Feldmarszałka księcia Warszawskiego, Namiestnika Królestwa, orszak cesarski składali: generałowie-adjutanci J. c. k. Mości hrabiowie Orłow i Adlerberg, baron Liewen, von Grünwald, Filozofów i generał-major książę Menzykow z orszaku J. c. k. Mości; oraz JO. książę Warszawski hrabia Teodor Paszkiewicz Erywański, Hiegel-adjutant J. c. k. Mości i inne osoby wojskowe.

— Wczoraj po godzinie 6tej rano JW. radzca tajny *Turkull*, członek rady państwa, minister sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, przybył do Warszawy z Petersburga. (*Gaz. War.*)

## Turcyja.

(Wiadomości o wypadkach w Grahowo.)

**Zara.** 27. maja. O wypadkach w Grahowo donoszą do *Observatore Dalmato* jak następuje: Wojewoda Grahowa udał się przed kilku dniami do Bagnani dla pojednania dwóch rodzin Koprivizza i Mirkowicz, które jeszcze zeszłego roku o wykradzenie dziewczyny się powaśniły. Pośrednictwo to przywiodło jednak tylko do krwawej rozprawy, w której jedno indywiduum zabito a siedmiu innych ranniono. Wojewoda widząc swą powagę niedostateczną, posłał natychmiast raport do senatu w Cetigno z prośbą przysłania trzech lub czterech senatorów do Bagnani, aby dalszym następstwom krwawej zemsty przeszkodzić i rozjątrzone do najwyższego stopnia partye uspokoić. — Dnia 19. b. m. rozstrzelano w Cetigno na mocy wyroku senatu Milica Gruizze de Cevo, jednego z najwaleczniejszych i najsmielszych Czernogórców, którego za ten przymiot władcy koczowniczą bronią zaszczylił. Niemal przed dwoma laty podczas inwazyi Montenegrynow w Piwa, poległ siostrzeniec rzeczzonego Gruizzy z ręki Gatzka. Za tego siostrzeńca pomścił się Gruizza niedawno zabiciem jednego z mieszkańców Piwy. — Do tego samego dziennika piszą pod dniem 23. maja z Kattaro: Dnia 21. maja urwała się z góry panującej nad Dobrotą duża skała, i spadając ku morzu zabiła jednego pasterza Czernogórców tudzież kilka sztuk pasącego się bydła. Drugi pasterz ocalał się jeszcze zawczasu spieszną ucieczką, jednak nieuszedł skałeczenia. Takie oberwania się skał wydarzają się bardzo często w pobliskich górach, które między Austryją i Montenegro granicę stanowią.

(Pocztą z Oryentu.)

**Smyrna.** 26. maja. *Kemel Effendi*, szef departamentu oświecenia przybył tu z Marsylii po dłuższym w Europie pobycie. — Miał on zapoznać się bliżej z różnemi systemami publicznego wychowania. — Korsarz Negro jest potąd jeszcze postrachem Archipelagu, i żaden z ścigających go okrętów nie mógł go potąd doścignąć. Na wyspie *Rhodus* ponawia się lekkie wprawdzie lecz częste trzęsienie ziemi.

**Scio.** 26. maja. Przed parą tygodniami napadł był osławiony korsarz Negro z swoją bandą na wyspę *Ipsara*, gdzie jednak niedługo mógł bawić. Dwóch z jego bandy schroniło się przy tej sposobności do greckiego kościoła i oświadczyli, że raczej wolą się poddać w niewolę, jak wracać znów na okręt korsarski i trudnić się morskim rozbójem. Komendant jednego statku greckiego krążącego przy wybrzeżach wydał ich następnie tutejszej władzy, gdzie zeznali, że niedawno jeszcze przyczynili się do zrabowania jednego greckiego i jednego tureckiego okrętu.

## Rzecz domowa.

### Odpowiedź

na artykuł Gazety Lwowskiej w Nr. 91. umieszczony, pod napisem: „*Złe czasy — przedniejsza siła zaradca*“.

(Nadesłano.)

Smutnemi są zjawiska czasu naszego, określone przez korespondenta Gazety Lwowskiej (Nr. 91) zepsucie, które chryżym krokiem przebiegło Europę i nawiedziło wszystkie warstwy społeczeństwa, zionęły trującym oddechem także na życie naszego ludu wiejskiego, a nowe doktryny jeżeli tak można nazwać szerzone wśród niego mędrkowanie w pojedynczych oderwanych zdaniach tem snadniej przystały do gminu, im więcej schlebają jego namiętnościom lub materialnym, słusznym lub niesłusznym wymaganiom. Ztąd nieubowanie w stosunkach od wieku zawiązanych i powaśnienie z tymi, których w prostocie duszy mniema być winnymi ukształcenia dawnego rzeczy porządku. Dziejowa potęga, pod którą giąć się musiały stosunki, a klasy społeczeństwa od siebie wzajemnie rozgraniczać przez potrzebę, jaką wysnuwał wewnętrzny i zewnętrzny rozwój państwa, jest dla niego, jak to nikogo nie zadziwia, ziemią nieznaną. Że tym torem szły rzeczy w innych krajach i państwach, o tém mniej jeszcze wiedzieć może.

Taki stan moralny naszego włościanina, pogorszony cynizmem, który go tłoczy, wymaga bezsprzecznie skutecznego i spiesznego działającego lekarstwa. Dociekanie przyczyn chorobliwości zgadzamy się w tem z korespondentem, przyda się zapewne tym, którzy dopatrując je z wysokiego stanowiska zdołają przeszkodzić ich wzrostowi; a na przyszłość nauczeni doświadczeniem zagładzić w samym zawiązku. Korespondentowi i nam chodzi najbardziej o to, jak same skutki zła-

godzić i powoli uśmierzyć, jakich nowych działaczy przydać życiu społecznemu, aby wyrobić się mógł zdrowszy organizm.

Nad tém zastanawiając się przyznajemy, że nauka jak zawsze tak i na wieki wieków pozostanie dźwignią cnót publicznych i domowych, jednym słowem, cnót socyalnych. Zkądkolwiek zabrzmi jej głos, z kazalnicy czy ze szkoły, byle rozum i serca ku niej się zwróciły i do niej się usposobiły, byle nie łamała się o sprzeczne żywioły, jest ona zdolną w obszar społeczności wprowadzić miłość ludzi, poszanowanie praw boskich i ludzkich, ustalenie porządku w wszelkich stosunkach żywota. Atoli przeczymy zdaniu korespondenta, jakoby duchowieństwo kraju naszego nie pojmowało swego posłannictwa i według możności nie wywiązywało się z powinności z niem połączonych. Wśród trudnych okoliczności i mnogich przeszkód, wśród obopólnej niechęci, wywołanej przez opaczne pojęcie o początku i rozwoju starego stosunku między dziedzicem a włościaninem, któremu obecne rozwiązanie tego węzła spadło jakoby zpod nieba, duchowny galicyjski był i jest nauczycielem czystej prawdy u ludu. Patrzy on na to, jakie przywary, występki i zbrodnie skalają naszą ziemię, ale ni to biegły, wyuczony lekarz wie, że ma zapas środków pomocnych, oddany sobie od Boga; udzielał jej zapewne przeciw chorobom wieku, a choć nie wszędzie z pożądanym skutkiem, mimo to zawsze z przykładną wytrwałością; jeżeli zaś nieskruszył piętrzących się zawał i nie poddał narazie silno wkorzonego zła wypłenić, zaiste wina jego albo jest żadna albo bardzo mała, albowiem moc przekonania słabą może być bronią tam, gdzie podwaliny prawdy nie miały jeszcze dość czasu do stężenia się, a przytém apostołowie ciemności jawnie i skrycie w domu i za domem z skrzętną i nieustanną ruchliwością podkopywały to, co kapłan wedle powinności swojej karbami stosunków ujęty, zatem ograniczonej w kościele budować, w domach umacniać usiłował.

Jakoż główną jego stacją jest kościół, głównym fundamentem nauki, system religii chrystusowej najcenniejszym i wyłącznym jego obowiązkiem na posadzie onę nauczać i oświecać. Staraniem o założenie szkółek i o naukę rzeczy świeckich powinien się zajmować wspólnie z innymi oświeconymi stanami. W jednym i drugim kierunku działał kapłan galicyjski według wiadomości i usposobienia, które nabył, o ile je mógł nabyć w instytucjach publicznych. Jeżeli ksiądz tegowieczny nie dosięga doskonałości dawnych swoich poprzedników, braki jego i niedostatki oględny myśliciel położy na rachunek nieśczęsnej powszechnej wyrodości ludzkiej i nieszczęśliwszych okoliczności, pod któremi stękała ziemia nasza. Wszak ten sam zarzut waży o świeckich stanach, słynnych niegdyś szeroko z dzieł nauki umiejętności. Niestety potęga czasu jedną koleją pociągnęła z niemi także stan duchownych!

Cokolwiek bądź, w zawodzie, który duchowieństwu naszemu przeznaczyły kościół i rząd, znalazło się ono godnym swego powołania. Poprzec to twierdzenie wyliczeniem faktów nie potrafimy w całej objętości, gdy z miejsca naszego zebraniem dat z całej Galicyi zatrudnić się nie możemy, wreszcie przestąpiłoby to granicę artykułu do Gazety przeznaczonego, a w każdym razie nie byłoby bez mytek i opuszczeń.

W ogólności więc tylko dotknąć musimy, że wymowa kościelna i piśmiennictwo duchowne nie leży u nas odłogiem. Wydania kazań niedzielnych i świętnych są jawnym tego dowodem. \*) Nie jedno miasto i miasteczko, niejedna wioska rozległej dyecezyi lwowskiej utrzymanie niepośliznej wiary i prostych obyczajów zawdzięcza prawdziwie pasterskim naukom często apostołskiej złotoustej wymowie kazalnicy.

Założenie szkółek ludowych (o te słusznie najbardziej chodzi korespondentowi, bo też są bezsprzecznie naglącą dla ludu naszego potrzebą) były nie od r. 1848, ale z dawienawna pilnem zajęciem się naszego duchowieństwa. Staraniem jego i po największej części datkiem w gotowiznie i ziemiopłodach, stanęły liczne od szkółki w polspolice na gruntach kościelnych zbudowane dla mieszkańców obojga wyznawanych obrządków. Nawet teraz, chociaż ostatnie lata uszczupliły znacznie dochody prebend, duchowni nie wyłamują się od wziętego na barki swoje ciężaru. Załujemy bardzo, że nie mamy sposobu powzięcia szczegółowej wiadomości o tych szanownych pasterzach ludu i podania w innej drodze imion ich ku powszechnemu naśladowaniu. Nie mogąc zasądzić wymierzyć ścisłej sprawiedliwości, a chcąc przecież twierdzenie nasze oprzeć na istocie rzeczy, przytaczamy imiona choć kilku, którzy w ostatnich latach przyczynili się do założenia szkółek, nie wyliczając mnogich dawniej ufundowanych zakładów. Tych szlachetnych, których działania nam są nieznane, prosimy o wybaczenie, że mijamy ich milczeniem, tych których wymieniamy, że ku wykryciu prawdy mimo woli i wiedzy ich zastępy stawimy na powszechnym świeczniku, jakkolwiek rozgłos staje w przeciwieństwie z ich skromnością i chrześciańską dobroczynnością.

Pomiędzy wielu plebanami dyecezyi lwowskiej znany jest w obw. tarnopolskim ks. Józef Gabrylewicz, dziekan, którego usiłowaniami po-

\*) Między temi przedniejsze miejsce zajmuje „Biblioteka kazań dobranych“ w dwóch tomach wydana przez X. Jana Kucharskiego, gorliwego o oświatę kapłana profesora teologii w uniwersytecie Lwowskim. Część tych kazań jego jest plodem i może służyć za doskonały wzór wymowy kaznodziejskiej. Nie można tu nie wspomnieć zaszczytnie X. Stanisława Winnickiego, kapłana z Weissenbergu, który dobrze zasłużył się nabożnej publiczności wydawaniem pism religijnych tak własnego utworu, jakoteż tłómaczonych z języka niemieckiego. Za jego także staraniem mają być drukiem ogłoszone kazania X. Urbanika, przed niedawnymi laty zgasłego słynnego kaznodziei lwowskiego.

wiodło się dać początek szkołkom w Chodaczkowie, Draganówce, Hałuszczynach, Józefówce, Loszniowie, Sokołowie, Zabójkach i Zarudziu; tudzież ks. Konrad Schmutz dziekan Horodeński, który w każdej parafii swego dekanatu znalazł gorliwych o oświatę ludu plebanów, iż przy każdym kościele utrzymują się szkoły po największej części kosztem tychże plebanów. — Ks. Jakób Kordasiewicz pleban w Sokach zabezpieczył znaczny kapitał na uposażenie szkoły miejscowej. Ks. Jan Kaliniewicz, dziekan kołomyjski własnym nakładem utrzymuje także w Czernelicy, ks. Jan Borzęcki w Potyliczu, w Nawaryi pleban tameczny, itd. Duchowieństwo zakonne to, które ma opatrzenie dostatniejsze, poświęca na ten cel część tegoż. I tak OO. Dominikanie lwowscy łożą na utrzymanie szkoły głównej we Lwowie i płacą nauczycieli w Dawidowie i Żółtańcach, żółkiewscy uczą bezpłatnie przy tamecznej głównej szkole, podkamieniecy płacą nauczyciela w Gologurach; OO. Bernardyni w Zbarażu i Gwoźdźcu uczą tamże bezpłatnie itd. Podobnie za staraniem duchowieństwa istnieją szkoły żeńskie w Brzeżanach, Kołomyi, Sniatynie, Gródku, Stryju, Tarnopolu itd. — Obowiązki socyalne leżą w pośród duchowieństwa mnogich wykonawców. Izba każdego niemal księdza nawet takiego, któremu kościół skąpy daje zasitek, jest przytułkiem dla zgrzybiałych rodziców i częstokroć dla liczego ubożego rodzeństwa i krewnych. Są, co dochodami swemi od lat wielu wspierają młodzież kształcąca się do rozmaitych zatrudnień i nauk, a w szczególności do stanu duchownego. Nazwiemy tu jednego z wielu, który przez cały długi wiek swój wspieranie uczącej się młodzieży uznał bytż potrzebą swego serca. Tym jest weteran w żołnierce kościelnej ks. Maciej Chilarski, pleban w Skale. Luni (a stwierdzają to niezbyt dawne zapisy zmarłych prałatów lwowskiego katedralnego kościoła) domy ubogich i chorych szczeremli zaopatrzili darami. W ostatnich czasach na chlubne zarobił wspomnienie ks. Michał Kuleczycki, kanonik honorowy i pleban Budzanowski, który tamże założył i uposażył dom ŚŚ. Miłosierdzia!

Wielkie przeświadczenie objawiło duchowieństwo o wysokim swoim przeznaczeniu i potrzebie kształcenia młodych pastérzy, kiedy obmyśliło sposób utworzenia osobnego zakładu małym seminarjum (seminarium minus) zwanego, gdzie pobierają nauki uczniowie począwszy od lat niedojrzałych, w których zdaleka zastyszeli głos powołujący ich do stanu kapłańskiego. Zakład ten, którego utrzymanie znacznych wymaga zapasów, jest pięknym świadectwem pieczołowitości o wzrost stanu kapłańskiego: stoi on za staraniem ś. p. Arcybiskupa Franciszka Piszka na funduszach, które hojną dłonią wszyscy prawie Przewielebni członkowie tutejszej Kapituły albo złożyli, albo w rocznych datkach wraz z duchowieństwem dyciecznym zawsze jeszcze składają. Po niefortunnej przerwie istnienia tego Zakładu, terazniejszy Arcybiskup lwowski JW. Najprzewielebniejszy JX. Łukasz Baraniecki posiadłszy stolicę słynnych poprzedników swoich, którzy tą dycieczą mądrze, ze zbawienną karnością i ku obfitemu pożytkowi wiernych rządziłi, skierował swój umysł ku wielorakim ich potrzebom i niedostatecznościom, a w przekonaniu że poczet kapłanów zawsze zasilany być powinien młodem, w naukach stanu swego wywiczonym pokoleniem, przedewszystkiem nie szczędził znacznego nakładu, aby dom szkolny od niejakiego czasu na inne cele używany i przedwcześnie zrujnowany, naprawić, dotkliwie ubytki w zatamowanych wpływach z własnych dochodów nadstawić i podwoje nauki dla użytku młodzieńców na potrzeby kościoła otworzyć. — Wielkie są wprawdzie wymagania ciężkiej terażniejszości, atoli światła gorliwość, aby siłami duchownemi wypłenić występki i przywary życia, ku czemu zmierzają wydawane arcybiskupskie orduynacye i one przykłady życia tego dostojnego Arcykapłana, zaradzą da Bóg zaradzi wieka naszego.

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie)

**Lwów, 6. czerwca.** Na dzisiejszym targu poszły ceny zboża, siana i kartofli cokolwiek w górę, płacono bowiem za korzec pszenicy 21r.35k., żyta 16r.40k., jęczmienia 13r.15k., owsa 8r.43k., hreczki 15r., kartofli 8r.45k. — Za cetnar siana 2r.34k., okłotów 1r.54k. Drzewo bukowe tańsze dziś o 30k., bo kosztował sąg 27r., a sąg drzewa sosnowego sprzedawano po 22r.30k. w. w. Drobiazgową sprzedaż bez odmiany.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

**Stryj, 1. czerwca.** W wczorajszej gazecie podaliśmy przeciętne ceny foraliów z drugiej połowy maja z pięciu miejsc obwodu Stryjskiego, dziś jeszcze następują ceny, jakie były na targach w Żurawnie, Wojniłowie, Mikołajowie, Stryju i Rozdole w tych samych 14 dniach: korzec pszenicy 17r.30k.—20r.—20r.—20r.—20r.; żyta 12r.30k.—15r.—16r.—15r.—16r.; jęczmienia 11r.15k.—12r.—12r.—11r.—11r.45k.; owsa 5r.30k.—6r.—6r.30k.—6r.—6r.30k.; hreczki 0—0—11r.15k.—10r.—9r.45k.; kukurudzy 0—12r.—0—0—16r.; kartofli 5r.—0—5r.48k.—5r.—0. Za cetnar siana płacono 2r.30k.—1r.30k.—0—2r.15k.—0. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 11r.40k.—6r.15k.—10r.—13r.20k.—15r.30k.; miękkiego 7r.30k.—6r.15k.—0—10r.—12r. Funt mięsa wołowego kosztował 9k.—10k.—8k.—10k.—9k. i garniec okowity 2r.30k.—2r.37k.—3r.20k.—4r.15k.—2r.40k. w. w. Nasienia konicza i wełny nie było w handlu. — Z Żydaczowa i Rożniatowa nie otrzymaliśmy doniesień.

**Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 23.**

## Przegląd

spozstrzeżeń meteorologicznych w miesiącu maju.

Sredni nacisk powietrza w tym miesiącu był = 27<sup>''</sup> 11<sup>'''</sup> 9<sup>'''</sup>; największy = 28<sup>''</sup> 2<sup>'''</sup> 1<sup>'''</sup> był dnia 15., najmniejszy = 27<sup>''</sup> 7<sup>'''</sup> 10<sup>'''</sup> dnia 5., zkad wynika dyferencya między największym a najmniejszym naciskiem powietrza = 6<sup>'''</sup> 3<sup>'''</sup> linii wiedz. Srednie ciepło było = + 10,26°; największe = + 21,5° było 12.; (9go było + 21°), najmniejsze = + 4° 1go, 16go i 26go maja; z tego wypływa różnica temperatury = 17,5°. Całkiem pogodnego dnia niemielśmy w tym miesiącu wcale, napół pogodnych 8, a zato całkiem pochmurnych 23. Słońce świeciło, choć kilka razy bardzo krótko w 26, a mgłę mieliśmy 5 dniach. Dészcz padał w 22 dniach; 16. i 17., gdy w okolicach Wiednia tak wielkie spadły deszcze, że rzeka Wien i potok Als wystąpiły z brzegów i nadzwyczajne szkody zrzadziły, padał u nas deszcz bardzo mały. Burz z grzmotami było 3, 2go, 10. i 12. maja, lecz wszystkie ominięły Lwów strunami; blyskawicy obserwowaliśmy tylko 11go o pół do 9 wieczór. W dniach od 9. aż włącznie do 13. było u nas największe srednie ciepło = 16°; w Petersburgu skarżono się przy 23° na upał, gdy tymczasem w południowej Francyi nocne przymrozki bardzo szkodliwy wywarły wpływ na wegetacyę. W Tyrolu były góry zupełnie aż do dolin nadół okryte śniegiem; w Tryeście i we Włoszech uskarżano się na brak ciepła tak samo jak w południowych Niemczech, i podczas gdy wszędzie narzekano na ciągłe deszcze, zniszczyły w południowych Węgrzech, mianowicie w Slawonii, niustanny upał i posucha całą nadzieję pomysłnego zbioru owoców i zboża. Takie sprzeczności meteorologiczne przyniósł z sobą miesiąc maj, które wtedy tylko wytłumaczyć sobie bylibyśmy w stanie, gdyby i najodleglejsi obserwatorowie mianowicie z najdalszych krańców północy i południa przysłali nam spozstrzeżenia swoje. Panujący kierunek wiatru był: Zach. i Półn.-Z., Połud.-W. i Półn.-W. Burzliwych dni było 3. Zresztą z wyjątkiem tylko powolniejszego rozwijania się niecierpiała u nas wcale nie wegetacya w ciągu tego chłodnego i dżdżystego czasu; niwy i łąki jaśnieją dokoła świeżością i urodzajem.

Dr. Aleksander Kawadzki.

## Kurs lwowski.

Dnia 7. czerwca.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	52	5	57
Dukat cesarski . . . . .	5	59	6	4
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	10	13	10	19
Rubel śr. rosyjski . . . . .	1	58½	1	59½
Talar pruski . . . . .	1	51	1	54
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . .	1	29	1	30
Galicyskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	86	52	87	45

(Kurs wekslowy wiedeński z 4. czerwca.)

Amsterdam 176¾ l. 2. m. Augsburg 127¾ l. uso. Frankfurt 127 l. 2. m. Genua 148¼ p. 2. m. Hamburg 187¾ l. 2. m. Liwurna 124½ l. 2. m. Londyn 12-30. l. 2. m. Medyolan —. Marsylia 150¾ l. Paryż 150¾ l. Bukareszt —. Konstancy-nopol —. Agio duk. ces. —.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 31. maja.)

Metal. austr. 5% — 74¼; 4½% —. Akcy bank. 1136. Sardyń. 35½. Hiszpańskie 3% — 35. Polskie 500 L. 83½.

(Kurs giełdy berlińskiej z 2. czerwca.)

Dobrowolna pożyczka 5% — 106¼ L. Obligacye długi państwa 86. Akcy bank. 94¾. Polskie listy zastaw. 93¾. Polskie 500 L. 82¾. 300 L. 145¼ L. Frydrychsдоры 13¼. Inne złoto za 5 tal. 87½. Austr. banknoty —.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. czerwca

JE. Hr. Mier Feliks, z Buska. — Hr. Ożarowski Konstanty, z Strzemi-lec. — Hrabina Ożarowska, z Rosyi. — Bibikowski, c. ros. generał, z Rosyi. — PP. Wiśniewski Tadeusz, z Krystynopola. — Radziejowski Klemens, z Kłodzienia. — Drzewiecki Józef, z Remenowa. — Chyliński Adolf, z Wistowiec. — Kieszkowski Adam, z Błażowa. — Dąbski Józef, z Nosówki. — Urbański Jan, z Duńkowie. — Biliński Bazyli i Czajkowscy Józef i Jakób, z Hordyni. — Kuczyński Leon, z Lubowa.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. czerwca

Hr. Potocki Adam, do Brzeżan. — Hr. Borkowski Seweryn, do Gajów. — Hr. Ostroróg Leon, do Lubyczy. — PP. Morawski Ignacy, do Oleszy. — Zamorski Jan, do Niestañca. — Czajkowski Jan, do Kamionki wołoskiej. — Pien-czykowski Meliton, do Medwedowiec. — Zwolski Julian, do Zagórnego. — Grochowski Antoni, do Tuczna. — Rozwadowski Rafał, do Horodyszczca. — By-strzanowski Leopold, do Makuniowa. — Strzelecki Jan, do Kulikowa. — Kłodziński Adam, do Parchacza.

## TEATR.

Dzisiaj: przed. niem.: „Die Stumme von Portici“.

Wponiedziatek o 11. godz. przed południem: wielki koncert na dochód tutejszej szkoły gymnastycznej.